

List zespołu Opery Poznańskiej do towarzysza Bieruta

„Drogi Towarzyszu!

Niedawno żegnaliśmy ze wzruszeniem i żalem piękny i potężny Kraj Rad, wspaniałą Moskwę — jaśniejącą stolicę po-koju!

Wysoka sztuka radziecka, nadzwyczajny poziom artystów radzieckich, ich pełna wewnętrznej treści gra i codzienna, nieustająca praca nad sobą, natchniony nas nowym entuzjazmem do pracy dla dobra sztuki polskiej, której służymy i zawsze służyć chcemy! Przykład radzieckich artystów uczy nas wysoko cenić nasze zadanie — służbę ludowi pracującemu, dbać, by nasz nowy widz był w pełni zadowolony z naszej twórczości, naszej sztuki, by nie zawieść jego zaufania.

Największym, niezapomnianym przeżyciem, największym wydarzeniem naszego życia, stał się nasz koncert pożegnalny, na który przybył Wielki Stalin! Spiewaliśmy przed Nim, największym człowiekiem naszej epoki. To wspomnienie zostanie nam na całe życie, jest przedmiotem naszej dumy, za-pału i ofiarności w pracy, jest wyróżnieniem, o jakim nie marzyliśmy nawet.

Jesteśmy szczęśliwi, że nasz skromny wkład stał się osiągnięciem całej Ojczyzny, Polski Ludowej, naszej nowej, socjalistycznej kultury, niezapomnianym symbolem braterskiej przyjaźni między Polską a ZSRR —

ostoją pokoju — krajem przodu-jącej nauki i kultury — kolebką socjalizmu!

Za to z głębi serca jesteśmy Ci bardzo wdzięczni, ukochany nasz Towarzyszu! Jesteśmy wdzięczni Tobie, Partii, którą kierujesz i masom ludowym, za wychowanie nas, pomoc i serdeczną opiekę, za stworzenie warunków o jakich nie mogliśmy marzyć niedoceniony w ustroju kapitalistycznym arty-sta.

Przyrzekamy Ci też, że i nadal według swych najlepszych sił służyć będziemy sztuce polskiej, czerpać ze skarbnicy wspaniałych nauk i doświadczeń radzieckich, z wskazani i uwag radzieckich przyjaciół, że wzorów szczytowych osiągnięć sztuki radzieckiej, które mieliśmy szczęście podziwiać. To bezcenne bogactwo stanie się dla nas bodźcem do jeszcze lepszej, u-porczywej pracy nad opanowa-niem metody realizmu socjali-stycznego.

Zaszczytny order „Sztandar Pracy” i klasy, który dziś wia-śnie ozdobił cały nasz zespół, stanie się bodźcem do wzmożo-nia pracy, aby okazać się god-nym tego wysokiego odnaceznie-nia. Nie zawiedzimy, Drogi Towarzyszu, Twego zaufania. Ten wysoki zaszczyt zobowiazu-je nas w codziennej służbie ar-tystycznej do żarliwej walki na naszym odcinku — o rozkwit polskiej sztuki, do walki o po-kój i socjalizm!”

Budowa domów mieszkalnych z bloków gazobetonowych

(f) W Warszawie trwa obecnie budowa bloku mieszkaniowego wznieszonego z dotąd niestosowanego jeszcze materiału budowlanego, tzw. bloków gazobetonowych. Gazobeton to nowy materiał budowlany składający się z piasku, cementu i innych dodatków, tworzący masę nasyczoną powietrzem i prasowaną pod ciśnieniem 10 atmosfer.

Wznoszony na Bielanych 3-kondygnacyjny budynek z bloków gazobetonowych zostanie oddany do użytku w połowie br.

Zastosowanie nowego materiału przy wznoszeniu bloków mieszkalnych ma szczególnie duże znaczenie dla naszego stałe ro-zwijającego się budownictwa. Jak bowiem wykazały doświadczenia, bloki z gazobetonu używane do budowy nie ustępują pod względem właściwości cegle, a

nawet niejednokrotnie ją prze-wyższają. Są one mianowicie około 2,5 raza lżejsze od cegły. Wielkość jednego bloku z gazobetonu równa się wielkości 6 ce-giel — tak więc murarze mogą szybciej wykonywać roboty mu-rowe i mają znacznie ułatwioną pracę. Jednocześnie mieszkania budowane z bloków gazobetonowych są cieplejsze, gdyż gazobe-ton jest lepszym od cegły izolato-rem.

Jeszcze w połowie br. przewi-duje się uruchomienie w War-szawie dużej wytwórni bloków gazobetonowych. W związku z tym na budowach kilku osiedli stołecznych, a m.in. na Pradze i Grochowie robotnicy przysta-pią przy budowie murów blo-ków, do układania murów wyż-szych kondygnacji z bloków ga-zobetonowych.

(PAP)

Naukowcy krakowscy zacieśniają współpracę z załogami

(f) Wyższa forma współpracy naukowców z załogami przed-siębiorstw, polegająca na zawar-waniu tzw. socjalistycznych umów, zainicjowana przez naukowców Instytutu Obrabie-riek i Obróbki Skrawaniem, sta-je się coraz bardziej popularną. Ostatnio socjalistyczne umowy o współpracy z zakładami pra-cy zawarli naukowcy Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Kra-kowie.

M. in. zespół naukowców katedry finansów i kredytu podpisał socjalistyczną umowę o współdziałaniu z pracowni-kami wydziału finansowego Prezydium Woj. R. N. w Krakowie. W umowie tej naukowcy zobowia-zali się do pomocy przy o-pracowywaniu projektów bud-żetów i pracach przy sporząd-żaniu bilansów. Kierownictwo katedry zobowiązało się rów-nież ustalać tematykę wielu prac magisterskich i dyplomo-

wych na podstawie konkretnych, praktycznych zagadnień finansowych istniejących w wydziale finansowym Prezydium Woj. R. N.

Ze swej strony pracownicy wydziału finansowego zobowia-zali się udostępnić naukowcom materiały i dane źródło-we, które stanowią będą pod-stawę prac naukowo - bada-wczych. Postanowili oni rów-nież rozroczyć troskliwą opie-kę nad dyplomantami odbywa-jącymi w wydziale praktykę.

Umowy o socjalistycznej współpracy zawarli również nau-kowcy innych katedr krakow-skiej WSE. Tak np. naukowcy katedry rachunkowości z prof. Goniakiem na czele za-warli umowę z pracownikami Centrali Tekstylnej. Systema-tycznie współpracę z przed-siębiorstwami rozpoczęli również naukowcy katedry ekonomiki i planowania handlu. (PAP)

W 10 akademiach medycznych kształcą się nowe kadry lekarzy

(f) Podstawowym warunkiem zapewnienia ludności pracującej miast i wsi właściwej opieki zdrowotnej jest szybki wzrost kadry lekarzy. Dlatego też Mini-sterstwo Zdrowia obok stałej rozbudowy placówek służby zdrowia duży nacisk kładzie na rozwój akademii medycznych i szkolenie nowych kadry lekarzy-specjalistów.

Dzięki temu już w chwili obecnej możemy w czasie okupacji straciłmy ok. 50 proc. lekarzy przekroczyliśmy znacznie przed-wojenny wskaźnik liczby lekarzy w stosunku do liczby lud-ności. Podczas gdy w Polsce przedwojenowej na 10 tys. mieszkańców przypadają 3 lekarzy, to obecnie przypada ich po-nad 5. W 1955 roku wskaźnik ten podniósł się do 6,5, co ozna-cza, że jeden lekarz przypada-będzie wówczas na 1600 miesz-kańców. Liczba lekarzy wyno-sząca obecnie ok. 12 tysięcy pod-lega planu 6-letniego osiągnię-cia 17 tysięcy.

Na terenie całego kraju czyn-nym jest obecnie 10 akademii medycznych, tj. dwa razy wię-ciej niż przed wojną. Uczelnie te opuszczają corocznie ok. 2 tys. absolwentów, a więc trzykrotnie więcej niż w Polsce przedwoje-nowej.

Obecnie na akademiach medycznych około 60 proc. stu-

dentów stanowią synowie robot-ników i chłopów.

Przebieg obecnej zimowej se-sji — gromadzącej prawie na wszystkich wydziałach medycz-nych wykazuje w porównaniu do lat ubiegłych znaczny wzrost liczby studentów przystępują-cych w terminach do egzaminów oraz znacznie lepsze opanowanie przez nich materiału.

W Akademii Medycznej w Po-znanu np. w ciągu obecnej sesji 93 proc. studentów, wyliczając jeden rok studiów, złożyło pomyślnie egzaminy. Podobnie w Rokitińcu, co po pierwszych dwóch tygod-niach typowało do egzaminów lub uzyskało oceny niedosta-tek. Gorzej sytuacja przedsta-wia się na Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie ucielniany aktwy ZMP nie potrafił stwo-rzyć wśród młodzieży właściwej atmosfery nauki, dopomóc słab-szym i zmobilizować słuchaczy do systematycznej pracy. Rezul-tatem takiego stanu jest uzyska-nie słabych wyników nauczania.

W Akademii Wrocławskiej w ciągu pierwszych 10 dni trwania sesji zimowej egzaminy z nie-kórych przedmiotów zaliczyło 60 proc. studentów. Jedynie stu-denci V roku, produkującego roku akademii, złożyło egzaminy za-lizyli w 100 proc. (PAP)



Biblioteka Główna

WARSZAWA

11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

NR 41 (4467) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 11 LUTEGO 1953 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Organ KC

Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej

Naród chiński wzmoże walkę przeciwko agresji amerykańskiej, o pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie

Rezolucje IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 6 lutego odbyło się końcowe posiedzenie IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej. Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję aprobującą w całej pełni referat polityczny Czou En-laia.

„Obecna sesja uważa — stwierdza rezolucja — że głównymi zadaniami, które stoją przed narodem chińskim są:

1) Dalsze spotęgowanie walki przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu pomocy na rzecz Korei, umacnianie sił obrony narodowej i zadawanie druzogących ciosów wszelkiej agresywnej akcji imperialistów amerykańskich przeciwko Korei i Chinom, w celu wywalczenia rozsądnego pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i innych problemów Dalekiego Wschodu.

2) Koncentrowanie wszystkich naszych wysiłków na zwiększenie produkcji i przeprowadzenie reformy oszczędności, na wykonanie i przekroczenie planów budownictwa gospodarczego na rok 1953, na umocnienie obrony narodowej i rozwinięcie życia społecznego i kulturalnego w celu założenia fundamentów realizacji pierwszego pięcioletniego planu budownictwa narodowego.

3) Prowadzenie energicznych przygotowań do wyborów do te-

pracy Biura Ogólnochińskiego Komitetu LPRK.

Sesja upoważniła Biuro do przygotowania zwołania II plenarnej sesji Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej i postanowiła rozszerzyć skład Biura Stałego Komitetu LPRK przez dokooptowanie 23 nowych członków.

Na posiedzeniu uchwalono rezolucję wyrażającą całkowite poparcie dla postulatów Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. „IV sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej — stwierdza rezolucja — aprobuje jednomyślnie referat wiceprzewodniczącego delegacji chińskiej Kuo Mo-żo o pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i o jego osiągnięciach. Obecna sesja postanawia zdecydowanie poprzeć zadania wysunięte przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Sesja wyzywa cały naród chiński, by zjednoczył się ze swymi przyjaciółmi ze wszystkich innych krajów w walce o zawar-cie paktu pokoju pięciu wielkich mocarstw i o realizację innych słusznych postulatów Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.”

Uczestnicy posiedzenia wy-

stosowali do chińskich ochot-ników ludowych depesze z pod-zdrowieniami, w której obiecu-ją popierać ich bohaterką wal-kę aż do zwycięstwa.

„Fakt, że Chiny mogą przy-stąpić do zakrojonego na szerszą skalę budownictwa naro-dowego i powołać zgromadzenia przedstawicieli ludowych — jest nie-stwierdzoną depeszą — jest nie-rozważnie związane ze zwycie-stwami odnoszonymi przez chiń-skich ochotników ludowych walczących na froncie koreańskim ramie przy ramieniu z Korean-ską Armią Ludową. Imperializm amerykańskiemu zado-no szereg druzgocących ciosów, lecz amerykańscy podżegacze wojenni nie chcą przyznać się do porażki. Upierają się oni w dalszym ciągu przy swym absur-dalnym zdaniu zmierzającym do zatrzymania przemocą jeń-ców wojennych, prowokują in-cydenty, ażeby zerwać porozu-mienia, dotyczące prowadzenia rokowań w sprawie rozejmu i usiłują rozszerzyć zasięg agre-sywnej wojny w Korei. Dlatego też walkę przeciwko agresji amerykańskiej i ruch na rzecz pomocy dla Korei trzeba potę-gować jeszcze bardziej do mo-mentu kiedy rząd Stanów Zjed-noczonych zgodzi się na szluszne i rozsądne zakończenie wojny w Korei.”

Młodzi przodownicy



W dniu 1 lutego 1953 r. w gmachu Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi odbył się I Łódzki Zlot Młodych Przewodników, w którym udział wzięło ponad 800 delegatów. Na zdjęciu: uczestnicy Złota wymieniają autografy. Od lewej: delegatki ze spółdzielni produkcyjnej w Jankowicach pow. łódzkiej, Janina Pisanek i Stefania Bielecka, przewodnicząca pracy z ZP im. Marchlewskiego Helena Pachnik oraz delegat Czesław Pietrzak. Foto CAF — Szarfman

Wysokie odznaczenie wicepremiera rządu CSR Zdenka Nejedlý'ego z okazji 75 rocznicy jego urodzin

(f) PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czesosłowackiej Klement Gottwald na wniosek rządu nadał prezesowi Akademii Nauk i Wiedzy Zdenkowi Nejedlý'emu order „Budownictwa Ojczyzny Socjalistycznej” w związku z 75 rocznicą urodzin oraz za wybitne zasługi, położone w budownictwie socjalizmu w Czechosłowacji i w dziedzinie pogłębiania przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej.

Pod naciskiem opinii minister-kolaborant Boutemy podał się do dymisji

(f) PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, deputowany komunistyczny Fronte wniósł w Zgromadzeniu Narodowym rezolucję, krytykującą rząd Rene Mayera za powierzenie teki ministra zdrowia byłemu współ-pracownikowi gestapo, Andre Boutemy.

Fakty ujawnione przez Fron-

Wielkie manifestacje patriotyczne w całej Francji

(f) PARYŻ (PAP). Wbrew zakazowi władz, w wielu miastach francuskich odbyły się uroczystości, związane z 19 rocznicą potężnej demonstracji antyfaszystowskiej i strajku powszechnego, które w lutym 1934 r. zagroziły faszystom drogę do władzy. Jak donosi „Humanite” potężne wiece, zbrania i manifestacje robotnicze odbyły się w Brest, Nantes, Lorient, La Rochelle, Annemasse (dep. Haute-Savoie), Perigueux, Clermont-Ferrand. W zakładach przemysłowych Suresnes (dep. Seine-et-Oise), Bevons, Poissy, Neuilly-Nanterre, Mensill-le-Roi odby-

ły się krótkotrwałe strajki na znak protestu przeciwko zakazo-wym manifestacjom.

W Remans rocznica demon-stracji antyfaszystowskich ucz-ronica została wspólnie przez 12 organizacji m. in. przez FPK, SFIO, CGT. Uchwalono jedno-myślnie rezolucję, potępiającą atak na nietykalność poselstwa deputowanych komunistycznych, aresztowanie Le Leaps i jego towarzyszy oraz zakaz manifesta-cji antyfaszystowskich.

W Paryżu, data manifestacji została przesunięta na 11 lute-go br.

Tajna konferencja zbrojmistrzów Hitlera w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje Duesseldorfu agencja ADN, w posiadłości Thyssena w Lands-bergu k. Muehlheim odbyła się tajna konferencja z udziałem 200 przemysłowców zachodnio-niemieckich oraz kierowni-ków gospodarki zbrojeniowej z czasów Hitlera. W konferencji tej uczestniczył również mini-ster spraw wewnętrznych w rządzie bońskim Lehr oraz prze-myślowcy, których w 1932 r. za-prosił do Duesseldorfu Hitler, aby omówić z nimi plan zagar-nięcia władzy.

Konferencja w Landsbergu zwołana została z okazji przewiezienia do mauzoleum na zamku landsberskim zwłok zmarłego przed dwoma laty w Buenos Aires zbrodniarza woj-ennego Augusta Thyssena. Na-władcy koncernu „Vereinigte Stahlwerke”, który finansował Hitlera.

Poprzednia konferencja prze-myślowców zachodnio-niemiec-kich odbyła się przed kilkunastu dniami w Duesseldorfe z o-kazji otwarcia domu bankowe-go „Schacht et Co”.

Represje przeciw „Akcji Socjalistycznej”

(f) BERLIN (PAP). Po wizycie Dullesa w Bonn, dążąc do przeforsowania za wszelką cenę ratyfikacji układów wojennych, władze bońskie wzmożyły terror wobec patriotów zachodnio-niemieckich, walczących o pokój i jedność Niemiec.

Jak podaje agencja ADN, rząd boński rozpoczął nagonkę

Przemówienie towarzysza Mao Tse-tunga

(f) PEKIN (PAP). Na końcowym posiedzeniu IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wygłosił przemówienie przewodniczący Mao Tse-tung. Przemówienie Mao Tse-tunga wielokrotnie przerywane było hucznymi oklaskami.

Mao Tse-tung zaaprobował referaty, dyskusje i rezolucje uchwalone na sesji, powinszo-wał uczestnikom sesji pomyślne zakończenie jej obrad i wskazał na trzy niecierpiące zwłoki zadania, stojące przed narodem chińskim. Zadania te są następujące:

1) Wzmagać walkę przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei. Walkę tę należy spotęgować, ponieważ imperializm amerykański w dalszym ciągu chce siłą zatrzymać jeńców chińskich i koreańskich, zrywa rokowania rozejmowe i obłudnie dąży do rozszerzenia wojny agresywnej w Korei. My chcemy pokoju — powiedział Mao Tse-tung — jednakże dopóki imperializm amerykański nie wyreczne się swych przyszykanych i bezpodstawnych żądań oraz nie zrezygnuje ze swego planu rozszerzenia wojny, jedyną decyzją narodu chińskiego musi być kontynuowanie walki wraz z narodem koreańskim. Nie ozna-cza to, że podobna nam się woj-

na. Chcemy natychmiastowego zaprzestania wojny i pozosta-wienia nierozwiązanych spraw do późniejszego uregulowania. Jednakże imperializm amerykański woli tego nie robić. Cóż, będziemy więc kontynuować walkę. Bez względu na to, ile lat imperializm amerykański zamierza prowadzić wojnę, gotowi jesteśmy z nim walczyć, walczyć dopóty, dopóki nie ustąpi, dopóki naród koreański nie odniesie całkowitego zwycięstwa.

2) Uczyć się od Związku Radzieckiego. Zamierzamy zrealizować wielkie budownictwo narodowe. Praca, jaka nas czeka, jest trudna, a nasze doświadczenie niedostateczne. Dlatego też musimy nieustraszenie uczyć się na produkującym do-gwiadczeniu Związku Radzieckiego. Bez względu na to, czy jesteśmy członkami partii komunistycznej, czy też nie, czy jesteśmy starymi, czy młodymi, pracownikami kadrowymi in-żynierami - technicznymi, in-teligentami, robotnikami, in-

Sztandary przechodnie i dyplomy dla najlepszych w kraju pracowników budowlanych

(Obsł. wł.). Trzecia zima, w czasie której nie ustają roboty przygotowawcze placu budowy w całym kraju przyniosła poważne osiągnięcia w budownictwie. Szczególnie zaś, jeśli chodzi o przygo-towanie frontu robót do pracy w trudniejszych warunkach zimowych. Mówią o tym wyniki współzawodnictwa za czwarty kwartał ub. roku, podsumowa-no ostatnio przez Zarząd Główny Związku Pracowników Budowlanych. Przekładając ogólny, budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego i miejskiego przyznano nagrody i dyplomy.

Na terenie budowy huty „Florian” trudno było prowadzić prace budowlane. Roboty wykonywano bowiem przy jednoczesnej nieprzerwanej produk-cji pieców hutniczych, które-ry, nie można było zatrzymać. Budowa nowych obiektów prowadzona była w trudnych warunkach terenowych, odczu-wano dotkliwie brak ludzi,

nie dla produkujących robotni-ków.

W warunkach zimowej pra-cy wyrosli nowi ludzie, umie-ający radzić sobie w trudnych sytuacjach. Do takich należą kierownik budowy nr 1 na Grochowie, tow. Józef Stelmasi-k. Zasługą jego jest zastosowanie radzieckiej metody pra-cy Skitiewa, która polega na fazowym przekazywaniu robót. Dzięki staraniom kierownika robót w IV kwartale ub. r. znacznie obniżono koszty budowy, oraz zaoszczędzono wiele materiałów budowlanych. Józef Stelmasi-k za osiągnięcia w pra-cy zawodowej i społecznej o-trzymał tytuł najlepszego w kra-ju kierownika budowy.

Tytuł produkującej brigady murarskiej uzyskał osmioso-bowy zespół tow. Stanisława Dobrowolskiego ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1 w Poznaniu. Zespół ten osiąga 312 procent normy.

Członkowie zespołu tow. Do-

browolskiego nie poprzestają na dotychczasowych sukcesach — stale szkolą się zawodowo, oraz przekazują swe doświadczenia innym zespołom murar-skim.

Do produkcji murarzy należą m. in. Henryk Reszelski z ZBM-Radom, Władysław Górecki z ZBM-6 (MDM), Waleria Sadurska z ZBM-Lublin. Wyróżniono poza tym wielu innych produkujących pracowników budownictwa miesz-kaniowego i przemysłowego z całego kraju. (s.j.)

Usprawnić zbiórkę złomu w warszawskich zakładach pracy

Zakł. Wytw. Aparatury Oświetleniowej już w roku ub. wykonywały kwartalne plany odstawy ze znacznymi nadwyżkami. W styczniu br. dostarczyły one hutom 26,5 ton złomu stalowego, zamiast zaplanowa-nych 24

Fakty i wnioski

Plany kolonizatorów w Środkowej Afryce

Rodezja Północna, Rodezja Południowa i Niasa — to są sładujące ze sobą posiadłości brytyjskie w Afryce centralnej. Liczba ludności białej w tych krajach wynosi około 200 tysięcy, rdzennie zaś ludność murzyńskiej — ok. 6,4 miliona. Mimo to, w Rodezji Południowej np. kolonizatorzy mają w swym posiadaniu prawie dwa razy więcej ziemi niż ludność murzyńska. Wszystkie bogactwa naturalne są w rękach obcych, przede wszystkim brytyjskich monopolów. Właściciele kopalni miedzi w Rodezji Północnej zarabiali w ubiegłym roku 30 milionów funtów zysku, a właściciele plantacji tytoniowych — 20 milionów funtów. A górnik murzyński dostaje płacę 15 - krotnie niższą, niż Europejczyk wykonujący tę samą pracę. Na plantacjach tytoniowych panują warunki pracy niewolniczej. Od pewnego czasu brytyjskie kółka rządzące zaczęły forsować plan zjednoczenia tych krajów w ramach jednolitej federacji. Jedną z przyczyn tego planu są dążenia kolonizatorów do rozszerzenia na Niasę i Rodezję Północną skrajnie rasistowskie ustawy, obowiązujące w Rodezji Południowej. Wiąże się to z zaniepokojeniem władz brytyjskich i miejscowych kolonistów z powodu narastania walki ludności murzyńskiej przeciwko nieludzkiej eksploatacji i niemiłosiernemu uciskowi. Pod koniec ubiegłego roku w kopalniach miedzi w Północnej Rodezji miał miejsce długotrwały strajk górników, który wykaszał wzrost uświadomienia i bojowości robotników afrykańskich. Imperialiści brytyjscy chcą utrwalic swe panowanie w tych krajach drogą utworzenia silnej, scentralizowanej federacji, podlegającej brytyjskiemu gubernatorowi generalnemu. Na marginesie warto dodać, że w ten sposób angielscy kolonizatorzy spodziewają się również zagrozić drogę rosnącej penetracji amerykańskich monopolu na te tereny. W styczniu obradowała w Londynie konferencja przy udziale przedstawicieli administracji kolonialnej Niasy i obu Rodezji. Po konferencji wy-

dana została „biała księga”, która zapowiada utworzenie „Federacji Afryki Środkowej”. Zachowaniu pozorów demokracji służyć ma tzw. „federalne zgromadzenie ustawodawcze”, złożone z urzędników administracji kolonialnej. Na ogólną liczbę 35 uczestników „Zgromadzenia”, ludność murzyńska „reprezentować” mają mianowani członkowie w liczbie 9, z których tylko 6-ciu mogłoby być pochodzenia murzyńskiego. Należy podkreślić, że udział w konferencji londyńskiej odmówił nawet k. Murzyni, którzy służy w miejscowej administracji brytyjskiej. Wszystkie organizacje murzyńskie wzywały do utworzenia „federacji” stwierdzając, że nie ma o celu wyłącznie umiarkowane obcego panowania. Władze brytyjskie nie mają zresztą najmniejszego zamiaru liczyć się ze zdaniem miejscowej ludności. Referendum w sprawie „federacji” ma się odbyć wyłącznie w Rodezji Południowej. Przy czym „prezj” Północnej Rodezji oświadczył publicznie w Londynie, że na 2-milionową ludność murzyńską tego kraju tylko 4.000 uprawnionych będzie do głosowania, dodając przy tym „teoretyczne” uzasadnienie: „Jedynie Europejczyk powinien sprawować władzę, zaś Murzyni nie są do tego zdolni”. Komentatorzy brytyjscy przewidują jednak, że plany zaostrzenia ucisku i eksploatacji kolonialnej natrafiają na silny i zorganizowany opór w krajach mających należycie do mowoutworzonej federacji. W krajach tych istnieje już nie tylko bojowe związki zawodowe, działają w nich również tzw. „kongresy afrykańskie” — organizacje narodowe ludności murzyńskiej. W obu Rodezjach i Niasie dojrzała ruch, który w sąsiedniej Kenii przybrał już rozmiary szerokiej walki wyzwoleniczej. Wbrew wszystkim kolonizatorom lud „Czarnego lądu” afrykańskiego coraz szerzej włącza się do walki przeciw imperialistycznym wyzyskiwaczom o swe prawa, o wolność. J. S.

Pogrzeb weterana niemieckiego ruchu robotniczego

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, dnia 7 lutego w Wuppertalu odbył się pogrzeb weterana niemieckiego ruchu rewolucyjnego, członka kierownictwa KPD Oskara Hofmanna. Na uroczystości żałobnej przemawiał przewodniczący KPD Max Reimann. Wzywając robotników zachodnio-niemieckich do walki o zwycięstwo ich słusznej sprawy, Max Reimann oświadczył m. in.: Walka narodowo-wyzwolenicza, walka o niezawisłość narodu, która prowadzi wszystkie narody przeciwko im-

perialistom, będzie uwieńczona ostatecznym zwycięstwem. Front bojowników o utrwalenie pokoju ogarnia setki milionów ludzi wszystkich krajów. Ruch walki o pokój coraz bardziej się umacnia i potężnieje. Rząd Adenauera usiłuje, wbrew woli narodu, zmusić parlament do ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Dlatego też klasa robotnicza i cały naród niemiecki powinny zjednoczyć swe wysiłki i nie dopuścić do ratyfikacji tych militarnych układów.

Wiadomości sportowe

Drugi dzień Spartakiady Wojska Polskiego w Zakopanem. ZAKOPANE. W drugim dniu zawodów, przy pięknej słonecznej pogodzie i doskonałych warunkach atmosferycznych rozegrano następującą konkurencję: Bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn, wielobój ołtarczy i rozgrywkę tenisową. W biegu zjazdowym mężczyzn zwyciężył Czapka Jan w czasie 2.46,5 przed Wawrytko II 2.47,4. Mężczyzną drugą — 2.48,2 i Zawyżkim — 2.49,7 (wszystkie CWKS). Z 5-ciu startujących w biegu zjazdowym zawodniczek najlepszą była Grocholska — 2.30,2. 2) Wawrytkowa — 2.31,9. 3) Wawrytkowa — 2.32,6. 4) Jaske — 3.10,0 (wszystkie CWKS). Po 10 rundach turnieju szachowego w Bukareszcie (Tel. wł.). Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie,

dogrywano odłożone partie IX i X rundy. Siłwa (Polska) wygrał z Golombkiem (Anglia). Golombek pokonał Reichera, Spasski wygrał z S. Szabo, Ciocelta z Sastarem, Milew z Trojanescu, Totuz z Radulescu, Petrosjan wygrał z Trojanescu, Filip wygrał z Barda. Po dziesiąciu rundach stan tabeli wygląda następująco: Szabo L. (Węgry) — 7,5 pkt., Boleslawski, Petrosjan i Totuz (wszystkie ZSRR) — po 7 pkt., Smyslow i Spasski (oba ZSRR) — po 6,5 pkt., Barca (Węgry) Szabo (Rumunia) i Ciocelta (Rumunia) — po 6 pkt., O'Kelly (Belgia) i Barda (Norwegia) — po 5,5 pkt., Siłwa (Polska) i Filip (Czechosłowacja) — po 5 pkt., Milew (Bulgaria), Golombek (Anglia) — po 4 pkt., Sastar (Czechosłowacja) i Stoltz (Szwecja) — po 3,5 pkt., Radulescu (Rumunia) — 2 pkt., Trojanescu (Rumunia) — 1,5 pkt. i Reichera (Rumunia) — 1 pkt. XI runda odbędzie się w czwartek. (K)

Koreańska Armia Ludowa wspólnie z ochotnikami chińskimi udaremni knowania interwentów

Uroczysta akademія w Phenjanie dla uczczenia 5 rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w dniu 7 lutego odbyła się w Phenjanie uroczysta akademія poświęcona piątej-rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej. Ukazanie się w przedium marszałka Kim Ir-sena oraz Kim Du-bona, Pak Hen-jena, Pak Den-ai i innych przywódców Partii Pracy i członków rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, jak również ambasadorów ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej powitali zebrani długo niemiłkającymi owacjami. Wśród gorących okłasków do przedium honorowego wybrano Generalissimusa Józefa Stalina, marszałka Kim Ir-sena i przewodniczącego Mao Tse-tunga. Przemówienie poświęcone piątej rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej wygłosił minister obrony narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wice-marszałek Tsui Jon-gen. Serdecznie powitali zebrani przemówienie przedstawiciela

bohaterskich oddziałów ochotników chińskich. Z okazji piątej rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej przedstawiciel Armii Ludowej wręczył marszałkowi Kim Ir-senowi sztandar. Następnie odczytano depeze powitalne od Józefa Stalina, Kim Ir-sena i Mao Tse-tunga. Odczytanie tych depez, zebrani powitali długo niemiłkając owacją. Artykuł gen. Nam Ira w dzienniku „Prawda” (f) MOSKWA (PAP). W związku z piątą rocznicą powstania Koreańskiej Armii Ludowej, dziennik „Prawda” zamieścił artykuł szefa sztabu generalnego tej Armii Nam Ira pt. „Naród koreański obroni swą wolność”. W artykule tym czytamy m. in.: 1951 siła ognia dywizji strzeleckiej wzrosła o 160 proc. Siła ognia automatycznego piechoty wzrosła o 141 proc. Wzmocnili się również inne rodzaje wojsk i zwiększyła się ich mechanizacja. W toku wojny armia nasza przekształciła się w nowoczesną armię kadrową. Agresorzy amerykańscy mimo niejednokrotnych porażek nie dają za wygraną. Przygotowali oni nowe krwawe awantury, zastępując zbankrutowanych generałów nowymi generalami — specjalistami od wszelkiej prowokacji. Amerykanie zerwali rokowania pokojowe w Panmunjonie, odrzucili wszystkie szumne propozycje delegacji radzieckiej na VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i stawiają na kartę rozszerzenia wojny. Jednakże zahartowana w bojach Armia Ludowa pod kierownictwem swego mężnego wodza Kim Ir-sena, wspólnie z chińskimi ochotnikami ludowymi, udaremni również nowe awantury interwentów.

Jubileusz Zdenka Nejedly'ego

Dnia 10 lutego 1953 roku obchodzi swe siedemdziesiąte piąte urodziny prezydent Czechosłowackiej Akademii Nauk, wicepremier Zdenek Nejedly. W ciągu długich lat swej działalności Zdenek Nejedly twórczo działał na wszystkich niemal odcinkach czeskosłowackiego życia kulturalnego i politycznego. Niemniej jednak od samego początku działalności naukowej najbardziej pociągają go muzyka i historia. W dziedzinie muzykologii Nejedly poświęca szereg prac i twórczości wielkiego kompozytora czeskiego Fryderyka Smetany. Zdenek Nejedly był również czynny udział w życiu politycznym. W roku 1917 podpisuje manifest pisywany przez czeskie, będący głosem postępujących sił narodu przeciwko austro-węgierskiej monarchii. Decydujący wpływ na Nejedly'ego wywiera dopiero Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Podczas walk między lewicą a zdradziecką prawicą, w czeskim ruchu socjaldemokratycznym w roku 1920 zdecydowanie staje po stronie lewicy i od tego czasu już wytrwale i niezachwianie idzie u boku Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W latach 1937 — 1938 Nejedly napisał 2-tomową pracę pt. „Lenin”. W latach okupacji Czechosłowacji przebywał Zdenek Nejedly w Moskwie, gdzie zapalał ażyl i możliwość dalszej pracy. Czynny był jako profesor Uniwersy-

tetu Łomonosowa, był członkiem korespondentem Akademii Nauk ZSRR, był jedną z kierowniczych osobistości Komitetu Słowińskiego i rozwinął szeroką działalność publicystyczną. Akademia Nauk ZSRR w uznaniu jego zasług, zamianowała go członkiem honorowym, zaś rząd radziecki odznaczył go Orderem Lenina. Po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad faszystowskim wrogiem i po wyzwoleniu Czechosłowacji, Zdenek Nejedly wraca do ojczyzny, gdzie zostaje pierwszym ministrem szkolnictwa i na tym stanowisku dokonuje szeregu za sadniczych reform w wychowaniu młodzieży. Wybitne zasługi posiadał również przy budowaniu i ukonstytuowaniu się Czechosłowackiej Akademii Nauk. Obecnie jubilat pracuje nad „Historią narodu czeskiego”, której pierwszy tom przyniósł mu nagrodę państwową. Narody Czechosłowacji serdecznie kochają te postać i niezmienne cenia wielkie dzieło życiowe Zdenka Nejedly'ego, ponieważ dzieliło to służby kultury i rozkwitowi narodów Czechosłowacji i służy ogólnoludowej sprawie postępu, pokoju i socjalizmu. Społeczeństwo polskie, polski świat nauki wita w Nejedlym wybitnego i przyciągającego naszego narodu, wybitnego uczonego i sedziwego działacza rewolucyjnego ruchu robotniczego i życia w duchu i owocnej pracy dla dobra sprawy, która stała się treścią jego życia.

Narody świata żądają położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei

Referat Kuo Mo-žo o wynikach obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

(f) PEKIN (PAP). Na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju Kuo Mo-žo wygłosił referat o Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Jest rzeczą niewątpliwą — powiedział m. in. Kuo Mo-žo — że Kongres Narodów w Obronie Pokoju jeszcze bardziej rozszerzył w skali światowej i tak już szeroka podstawę ruchu w obronie pokoju. Osiągnięcia Kongresu są poważne również z punktu widzenia demaskowania oszczerzej propagandy podlegających wojennych. Charakterystyczną cechą Kongresu — stwierdził dalej Kuo

Mo-žo — były energiczne protesty przeciwko polityce wojennej Stanów Zjednoczonych. Z podlegających wojennych rozszerzenia zdołano ich obudzić maski. Jest rzeczą niewątpliwą, że głównym wynikiem Kongresu było sformułowanie wspólnego programu obecnego ruchu w obronie pokoju. Program ten został jasno wyrażony w orędziu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Propozycja w sprawie zawar-

Podwojenie liczby kolchozów-milionerów w BSRR

(f) MOSKWA (PAP). W zachodnich obwodach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej liczba kolchozów-milionerów zwiększyła się w r. 1952 dwukrotnie w porównaniu z r. 1951. Ustrój kolchozowy zmienił gruntownie życie chłopów białoruskich. Ośrodki maszynowo-tractorowe obsługują wszystkie

gospodarstwa. Zmechanizowane zostały orka, osuszanie bagien, młocka i czyszczenie ziarna oraz wiele prac na fermach hodowlanych. W r. ub. kolchozy Białorusi rozszerzyły obszar zieleni o wiele tysięcy ha. Szerokie zastosowanie maszyn i najnowszych osiągnięć agrotechnicznych dało możliwość podniesienia plonów zbóż z każdego hektara przeciętnie o 3—4 q.

B. premier irański ma odpowiadać za podpisanie umowy z Anglią

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reuters, premier irański Mossadek wydał polecenie ministrowi sprawiedliwości, by wytoczył sprawę b. premierowi Mohammedowi Saed, b. ministrowi skarbu Abbaszholi Gol-

shayegan oraz b. prezesowi Banku Państwa Abdul Hussein Ebtehad za naruszenie skarbu państwa na straty w wysokości walutowej 2,25 miliona funtów szterlingów przez podpisanie w 1948 r. umowy z W. Brytanią.

Ekonomista argentyński o znaczeniu współpracy gospodarczej z ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Buenos Aires, że na łamach argentyńskiego dziennika „Protestos” ukazał się artykuł wybitnego ekonomisty argentyńskiego F. Freire, b. przewodniczącego delegacji argentyńskiej na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Tytuł artykułu brzmi: „Przyjaźń między narodami — podstawą polepszenia stosunków ekonomicznych”. Omawiając sytuację wewnętrzną Argentyny, Freire zaznacza, że poprawa warunków bytu w kraju zależy przede wszystkim od rozwoju jego przemysłu. Jednakże, realizując tego rodzaju zamiary — podkreśla autor — Argentyna nie może li-

czyć na współpracę z krajami, które w jej uprzemysłowieniu dopatrują się możliwości utraty rynków. Inne stanowisko pod tym względem zajmuje Związek Radziecki — stwierdza Freire. — Powszechnie znane i jasno sprezywające stanowisko ZSRR pod tym względem polega na popieraniu uprzemysłowienia krajów gospodarczo zacofanych. W zakończeniu autor podkreśla, że dla uprzemysłowienia Argentyny konieczne jest związanie zacieśnienie stosunków gospodarczych z Związkiem Radzieckim i z krajami, które gotowe są przyczynić się do realizacji celów, mających ważne znaczenie dla Argentyny.

Chłopi boliwijscy odbierają ziemię obszarnikom

(f) NOWY JORK (PAP). Prasa donosi z La Paz, że wielu chłopów w Boliwii, zwłaszcza Indian — z okolic Cochabamba, zagarnia ziemię należącą do bogatych obszarników. Jak donosi dziennik „New York Times” w Cochabamba w

dnia 7 lutego ponad 1.000 chłopów — Indian uzbrojonych w widły, kije i starą broń, urządziło demonstrację oraz żądało zwolnienia swych przywódców, których aresztowano za to, że domagali się ziemi dla Indian.

Dziennik „Prawda” o planach Eisenhowera i Dullesa

(f) MOSKWA (PAP). W przeglądzie „międzynarodowym” dziennik „Prawda” zamieszcza następujący artykuł W. Korionowa: — Orodzie „O sytuacji kraju”, z którym zwrócił się do Kongresu nowowybrany prezydent USA, pierwsze „programowe” przemówienie nowego sekretarza stanu USA i jego podróży do Europy zachodniej — nie mogły nie zwrócić uwagi międzynarodowej opinii publicznej. Są to przecież pierwsze kroki nowego rządu partii republikańskiej, której przywódcy w tym kraju kampanii wyborczej nie szczędzili, jak wiadomo, obecnie prowadzenia polityki pokoju i przede wszystkim położenia kresu wojnie w Korei. Po zapoznaniu się ze wspomnianymi wypowiedziami nowego rządu USA obserwatorzy międzynarodowi nie mogli nie dojść do wniosku, że zawarte w nich tezy programowe pozostają w jasnej sprzeczności z przedwyborczymi obietnicami przywódców partii republikańskiej: zamiast położenia kresu wojnie i przywróceniu pokoju, rzucają ona rozszerzenie wojny. Rzecz jasna, że oddźwięk na to wypowiedzi, jak przyznaje dziennik „New York Times”, był nieprzychylny „u skali międzynarodowej”. Inny dziennik amerykański — „Daily Mirror” — charakteryzując reakcje oficjalnych kół różnych krajów na orędzie prezydenta pisał: „An-

glic odczuwa niepokój, Francja jest skonsternowana, a Indie są przerażone”. Największe zaniepokojenie — wskazuje dziennik — wzbudziło oświadczenie Eisenhowera w sprawie wyspy Taiwan, które, jak mówi „Daily Mirror”, zrodziło znowu groźbę „rozszerzenia wojny”. Jak wiadomo, rząd USA, wzywającą w czerwcu 1950 roku agresję zbrojną w Korei, dokonał równocześnie okupacji wyspy Taiwan (Formoza), należącej do Chińskiej Republiki Ludowej. Pod osłoną 7 floty amerykańskiej na wyspie Taiwan zagrzebiła się banda Czang Kai-szeka. Truman i Acheson maskowali ten agresywny fakt obłudnymi deklaracjami o tzw. „neutralizacji” wyspy Taiwan. Z orędzia Eisenhowera wynika, że w przyszłości Stany Zjednoczone nie tylko będą kontynuowały faktyczną okupację wyspy Taiwan, lecz ponadto użyją band kuojiangowskich do zorganizowania wypadów zbrojnych na Chińską Republikę Ludową. Jeśli zabór wyspy chińskiej Taiwan amerykańska kółka rządzące przedstawiają jako jej „neutralizację”, to nowy akt agresji usiłują one przedstawić jako tzw. „denuktualizację” tej wyspy. Istotny sens owej, za zaproszeniem, „denuktualizacji” ujawniają liczni przedstawiciele oficjalni USA. Tak więc przewodniczący senackiej Komisji spraw granicznych Wiley

otwarciem oznajmił, że kuojiangowscy wykorzystają samoloty, dostarczone im przez Stany Zjednoczone do bombardowania kolei chińskich. Przewodniczący polonijnej grupy „szereźnicy” polonijnej Bradley w wygłoszonej 2 lutego rozstrzał w konferencji prasowej w Waszyngtonie, w jaki sposób bandy Czang Kai-szeka będą organizowały „naloży lub ataki na kontynentalną część” Chin i jaka pomoc będzie im przy tym potrzebna ze strony Stanów Zjednoczonych. Nie dziwi, że nowa decyzja Waszyngtonu potraktowana wszędzie jako stawka na rozszerzenie wojny na Dalekim Wschodzie. Korespondent „New York Times” donosi z Delhi, że zdaniem wielu osób w Indiach decyzja prezydenta USA „doprowadzi do rozszerzenia wojny” i że potwierdziła ona „najgorsze obawy” polityków hinduskich. Z Tokio korespondenci donoszą, że w Japonii orędzie Eisenhowera uważane jest za „sygnal alarmowy”. Dziennik francuski „Populaire” wskazuje, że wykonanie rozkazu prezydenta „wyrzuci się w rozszerzeniu teatru działań wojennych w Azji”. Nawet w samych Stanach Zjednoczonych nowa akcja rządu amerykańskiego wywołała poważne obawy. Senator Morse ze stanu Oregon oświadczył, że zapowiedziane zarządzanie w stosunku do wojsk kuojintang-

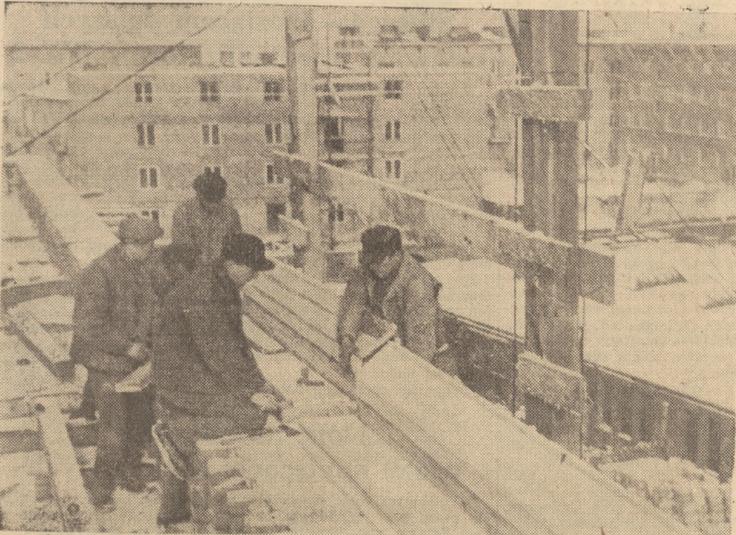
wienia nierozwiązanych spraw do późniejszego uregulowania. Jednakże imperializm amerykański woli tego nie robić. Cóż, będziemy więc kontynuować walkę”. Czyż nie jest jasne, że jeśli w tych warunkach kółka rządzące USA zamierzają użyć band kuojintangowskich do organizowania aktów agresji przeciwko Chinom, ma to na oku jeden tylko cel — nie dopuścić do zakończenia przelotu krwi w Korei, rozszerzyć zakres działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Tego rodzaju polityka nie może nie wywołać stanowczych protestów tych wszystkich, którzy wzięli udział do zachowania pokoju. Wzrost masy ruchu protestu przeciwko polityce rozszerzenia wojny w Azji. W ostatnich dniach ogłoszono odpowiednie deklaracje Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju, określonego komitetu zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu maszynowego w Manchesterze, krajowego komitetu organizacji „Ruch obywateli” w Londynie, w hrabstwie Kent i w wielu innych okolicach Anglii. W tych dniach zgłosiła się do parlamentu delegacja, która w imieniu 50 tysięcy dokerów Londynu, Liverpoolu i Manchesteru zaproszowała wobec członków parlamentu przeciwko podjęciu amerykańskim w stosunku do Chin. Wzmagać się w Anglii kampania przeciwko nowym planom agresorów znajduje odzwierciedlenie w łonie partii

laborzystowskiej. Nie jest przypadkiem, że znany laborzysta Aneurin Bevan oświadczył na masowym wiecu w Birkenhead, iż Anglii nie chcą być wciągnięte ich do trzeciej wojny światowej, w imię realizacji szalejących, imperialistycznych zamierzeń Czang Kai-szeka i planów zaistnienia wojny w Chinach. Decyzja prezydenta USA spotkała się z krytyką ze strony wielu członków parlamentu angielskiego — zarówno laborzystów jak i konserwatywistów. Nawet angielskie kółka rządzące usunęły za wskazane ogrozić się od akcji rządu USA. Jak donosiła agencja amerykańska Associated Press, przedstawiciel ambasady angielskiej w Waszyngtonie odwiedził zastępcę sekretarza stanu USA do spraw Dalekiego Wschodu Allisona i wyraził „niepokój” z powodu niebezpieczeństwa, jakie może pociągnąć za sobą rozkaz prezydenta w sprawie wyspy Taiwan. „To demarche — stwierdza Associated Press — świadczy o nowej fali niepokojenia wśród sojuszników Ameryki w Europie z powodu kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej”. Obserwatorzy zagraniczni zwracają uwagę na bezpośredni związek między decyzją prezydenta USA w sprawie wyspy Taiwan, a podróży Dullesa i Stassena do Europy zachodniej. Jeśli na Dalekim Wschodzie odbywa się intensywne przygotowanie band Czang Kai-szeka oraz militarystów japońskich do organizowania nowych aktów agresji przeciwko Chinom, to w Europie dypl-



— Tatusiu czy Amerykanie znają angielski? — Dobrze znają. To ich język. — To dlatego nie mogą zrozumieć tych napisów na murach? Rjs. ZB. ZIOMECKI

Najlepsza budowa w kraju



Złocze budowy nr 1 na Grochowie przyniosło tytuł najlepszej w kraju, oraz standard pracochodni ZG Związku Pracowników Budowlanych. Na zdjęciu produkująca brzydka cieleśka Teodora Kurka, przygotowanie oszalowania z desek na dachu surowym budynków osiedla

NASZA ODPOWIEDŹ

Gdy czytaliśmy i dyskutowaliśmy w naszej fabryce przedmówienie towarzysza Bieruta w Katowicach, a szczególnie rozdział o roli dozoru niższego, średniego i starszego — od nieślimy nieodparte wrażenie, że wszystko, co towarzyszy Bierutowi o oficerach armii górniczej, dotyczy bezpośrednio także nas — dozoru armii wólczyńskich. Te same zadania stoją przed nami — dozorowi — to sam, co u dozoru kopalnianego — autorytet chodzi, mamy do spełniania te same zadania funkcję dowódców produkcji.

Wiesław Sucharzewski

maistrz słowny ZPB im. Dzierżyńskiego

nia nauki dla niewykonywujących norm, a było to w r. 1949, był dość trudny. Po prostu szkolili przypadkowi instruktorzy, co zostając go godzinach swej pracy na następną zmianę. Oprócz tego — brak wszelkiej metody szkoleniowej, częsta zmiana nauczycieli nie sprzyjała właściwemu i prawidłowemu zdobywaniu kwalifikacji przez przyuczonych do zawodu. Często posługiwano się suchymi poleceniami; „masz zrobić tak”, „masz chodzić tak”, ale dłużej go należy pracować takim systemem i czy rzeczywiście jest ono lepsze niż inne — tego nikt nie tłumaczył.

się, że jeśli nie tak dawno n salach przedzani średniopiętnej można było polozyc na palcach przdaki i pomagaczki, które wykonywały normy, to dziś w wyniku szkolenia sytuacja zmienia się zupełnie i tylko nieliczne nie mają jeszcze dostatecznych kwalifikacji. Stąd wniosek, że we właściwym u stawieniu szkolenia tkwią po waznie rezerwy wzrostu wydajności.

Coż majster fabryki bawelinowej powinien czynić, by jego zespół jak najlepiej realizował zadania produkcyjne, by osiągał on coraz wyższą wydajność pracy i poprawiał swój byt?

Dopiero jesienią 1951 roku zaczęto mówić o metodzie inż. Kowalowa.

W wyniku szkolenia np. Julia Plewińska, która wykonywała przed nauką 91,9 proc., obecnie osiąga 105,2 proc. planu. Maria Robert przed szkoleniem — 75,5 proc. po szkoleniu 100,3 proc. Genowefa Bielińska — 93,6 proc. — 101,9 proc. itd.

Coż majster przemysłu bawelinowego powinien przed wszystkim zrobić, by cieszyć się pełnym zaufaniem i autorytetem u załogi, by jego polecenia wykonywane były w pełni przez każdego robotnika?

W naszymi zakładach — ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, szkolenie przedk czy technika na za sobą już pewien dorobek i można śmiało stwierdzić, że w dużej mierze właśnie dzięki temu, że szkolimy ludzi, że staramy się o podniesienie kwalifikacji robotnika — rytmicznie i systematycznie wykonujemy plany.

Wynikiem szkolenia np. Julia Plewińska, która wykonywała przed nauką 91,9 proc., obecnie osiąga 105,2 proc. planu. Maria Robert przed szkoleniem — 75,5 proc. po szkoleniu 100,3 proc. Genowefa Bielińska — 93,6 proc. — 101,9 proc. itd.

Pierwszy okręś wprowadze

Nasj majstrowie przekonali

Frank chwali się, że dla swego przyjaciela wyjednał nawet audiencje u Hitlera. Była to wiosna 1939 roku, kiedy w powietrzu wisiła wojna.

Oczami Hansa Franka

Do dziejów hitlerowsko - sarnacyjnej sytuacji odnajdujemy ciekawy przyczynek w świeżo wydanych pamiętnikach Hansa Franka, powieszonego w Norwimberdze kata okupowanej przez Hitlera Polski.

Frank chwali się, że dla swego przyjaciela wyjednał nawet audiencje u Hitlera. Była to wiosna 1939 roku, kiedy w powietrzu wisiła wojna.

Frank chwali się, że dla swego przyjaciela wyjednał nawet audiencje u Hitlera. Była to wiosna 1939 roku, kiedy w powietrzu wisiła wojna.

Frank chwali się, że dla swego przyjaciela wyjednał nawet audiencje u Hitlera. Była to wiosna 1939 roku, kiedy w powietrzu wisiła wojna.

Frank chwali się, że dla swego przyjaciela wyjednał nawet audiencje u Hitlera. Była to wiosna 1939 roku, kiedy w powietrzu wisiła wojna.

Frank chwali się, że dla swego przyjaciela wyjednał nawet audiencje u Hitlera. Była to wiosna 1939 roku, kiedy w powietrzu wisiła wojna.

MHD otwiera w stolicy wzorcowe sklepy z artykułami spożywczymi

(Obsl. wł.) Miejski Handel Detaliczny w Warszawie przystępuje do uruchamiania swoich pierwszych w stolicy wzorcowych sklepów z artykułami spożywczymi.

Sklepy te wytypowane z pracujących obecnie placówek MHD będą miały znacznie powiększoną powierzchnię. Tak więc obecny sklep MHD przy ul. Brackiej 22 będzie rozszerzony o dwa sąsiednie lokale sklepowe od strony ulicy Brackiej i o trzy lokale od strony ulicy Rutkowskiego.

Dalsze sklepy wzorcowe powstana przy ulicach: Jasnej 10 i Grójeckiej 34. Przy ulicy Brackiej 5 MHD otworzy sklep wzorcowy z pieczywem.

W sklepach sprzedaż będzie się odbywać systemem stoiskowym, w którym klient nabycyjący towar równocześnie uszcza za niego zapłatę. Nowe wzorcowe placówki MHD z artykułami spożywczymi pracować będą na wewnętrzny rozrachunku gospodarczym.

MHD przygotowuje się również do uruchamiania wzorcowych sklepów z artykułami przemysłowymi.

Surowe kary dla szkodników gospodarczych

(f) Przed Sądem Wojewódzkim w Pradze, st. Warszawy zakończył się ostatnio proces w trybie dorocznym przeciwko szkodliwej mieniu społecznego, b. pracownikowi Zyrardowskich Zakładów Roszarniczych: Julianowi Tkaczowi, Adamowi Grzejszcewskiemu, Adamowi Karwaszewskiemu, Adamowi Słowickiemu i Czesławowi Piętkowi oraz paserom: Stanisławowi Traczykowi, Andrzejowi Maliszewskiemu, Józefowi Kieszkowskiemu i Bolesławowi Chrzanowskiemu.

Szafka złodziei dopuściła się w Zakładach Roszarniczych w Zyrardowie kradzieży 191 ton siemienia lnianego o łącznej wartości 600 tys. zł. Przeszepto tu zostało wykryte dzięki czujności załogi, a przede wszystkim robotnicy Marianna Kaczmarek. Zauważyła ona, że oskarżeni wyprzedali czyste siemię do śmieci oraz do plew, które następnie będąc z nimi w znowie paserzy wywozili furmankami poza teren zakładu.

O czym mówią wymienione wyżej przykłady? Mówią one o tym, że właśnie dziś, po przemówieniu towarzysza Bieruta; dziś, gdy ostatnia uchwała rządu stanowi poważny bodziec dla wzrostu wydajności pracy i w ten sposób przyczynia się do lepszego wykonywania planów oraz umożliwia osiągnięcie wyższych za robków, sprawa szkolenia, sprawa stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotnika musi znajdować się w centrum uwagi aparatu majsterskiego — tego dozoru, oficerów produkcji, którzy odpowiadają na swoim odcinku za ludzi i ich pracę.

Naszą odpowiedzialną za przemówienie towarzysza Bieruta w Katowicach, naszą odpowiedzialną na uchwałę rządu z 3 stycznia br. — niech będzie przyrzeczenie: „wszystkie umiejętności oddamy sprawie szkolenia załogi naszych zakładów, sprawie walki o plan”.

O głębsze wnikanie w sprawę FSO

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, to jedna z czołowych inwestycji planu 6-letniego.

Skomplikowana jest problematyka zakładu już produkującego, a jednocześnie budującego się. Wymaga to od dyrekcji FSO szczególnie wnikliwego, operatywnego kierownictwa, szczególnej umiejętności koordynowania pracy wszystkich odcinków produkcji. Wymaga dużego wysiłku ze strony całej kadry technicznej.

A przed komitetem zakładowym w całej rozciągłości stoi zagadnienie zmobilizowania organizacji partyjnej do codziennej politycznej pracy z ludźmi i systematycznego wdrażania aktywno partyjno - gospodarczego w problematykę gospodarczą zakładu, aby aktywność ta mogła stać się istotnym operacyjnym narzędziem w rozwiązywaniu zasadniczych problemów gospodarczych, jakie wyłaniają się w toku walki o plan.

Bliziej kadr technicznych

„Waskim gardem” w uruchomieniu dalszej produkcji w FSO jest obecnie dział zarządczy, który przygotowuje przyrządowanie dla nowych maszyn silnikowych. Tymczasem zarządzenie do stycznia swych zadań nie wykonywała. Przez długi okres czasu tłumaczono to brakiem surowca, i aktem dokumentacji technicznej itd.

Niedawno kierownictwo zakładu zbadało sytuację w gospodarce zarządczej. Okazało się, że w magazynie materiałowym na skutek istniejącego tam bałaganu, wiele poszukiwanych przez zarządcę części materiałowych nie wciągnęło do kartotek. Stwierdzono również, że u kierownika gospodarki zarządczej leży od wielu miesięcy w szufladach dokumentacja techniczna, dotycząca setek zamówień dla zarządcy.

Dyrekcja dokonała zmian w składzie personalnym kierownictwa zarządczego. Komitet partyjny nałożył pracę partyjną polityczną wśród załogi tego oddziału. Podniósł ją w znacznym stopniu aktywność polityczna organizacji oddziałowej. Zaczynają się również uaktywniać grupy partyjne.

A jednak, mimo niewątpliwych wysiłków zmierzających do uporządkowania organizacji pracy w zarządczym, mimo pewnych osiągnięć zarządczych w styczniu — s, tam wciąż jest jeszcze niedomagania. Nie ma niezbędnej koordynacji pracy między działem gospodarki zarządczej a zarządczym.

Tu dochodzimy do bardzo istotnego problemu, mianowicie zbieżności z rytmiczną pracą zarządczą, wykazującą jednak daleko poza jej ramy i w poważnej mierze decydującej dla pracy całego zakładu. Jest to problem kadr inżynierów i techników.

Od spływu do umientacji z działu głównego technologia i biur konstrukcyjnych i od ściślejszej współpracy z zarządczym uzależniona jest w poważnej mierze rytmiczna praca zarządczy. Od pracy działu głównego technologia uzależnione jest wykonanie wszelkich inwestycji, szczególnie w dziedzinie instalacji maszyn i urządzeń.

Dział głównego technologia jest jednak drugim „wąskim gardem” zakładu. Przez długi okres czasu dział ten nie potrafił ustalić właściwego systemu w swej pracy, nie koordynował jej z poszczególnymi biurami konstrukcyjnymi i projektowymi oraz z działami produkcyjnymi. Dyrekcja nie przyszyła działu głównego technologia z niezbędną pomocą, z konkretnymi wskazaniami. A komitet

partyjny nie mobilizował w tym kierunku dyrekcji ani też grupy partyjnej tego działu.

Praca działu głównego technologia była często krytykowana na zebraniach komitetu partyjnego. Ale czy nie lepiej by było gdyby zamiast tej ogólnikowej krytyki, komitet zakładowy wyłonił grupę inżynierów, którzy przeprowadziliby dogłębną analizę sytuacji w tym dziale? Na podstawie takiej analizy komitet partyjny miałby możliwość zaproponować dyrekcji niektóre konkretne wnioski co do usławnienia pracy działu głównego technologia i ustaliłby też konkretne zadania dla członków partii zatrudnionych w dziale.

Analiza taka z pewnością również nasunęłaby komitetowi partyjnemu szereg inicjatyw co do pracy partyjnej wśród kadr inżynierów i techników całego zakładu.

Komitet partyjny nie znalazł bowiem dotychczas odpowiedniej form podejścia nie tylko do pracowników działu głównego technologia, ale do całej liczącej poważnie kadry inżynierów i techników w zakładzie.

Większość inżynierów i techników, to młodzi ludzie, pełni zapału i energii. Wielu spośród nich pracuje tutaj od chwili, gdy zaczęły wznosić się pierwsze mury fabryki, wyrosli oni tu na poważnych dowódców produkcji. Obok nich są jednostki, które pracują opieszale, niedbale i swoją postawą nie budzą niezbędnego zaufania.

„Bogowa organizacja partyjna musi w obecnej sytuacji nieustannie zyskać swą czujność i umieć szybko dostrzegać wrogów... Ale równocześnie musi ona jak najbardziej wycisnąć te nastroje sektarskie w swych własnych szeregach — a zwłaszcza, walcząc energicznie z tendencjami sektarskimi w stosunku do kadr technicznych”.

Te słowa towarzysza Bieruta w całej rozciągłości odnoszą się do towarzyszy z Komitetu partyjnego FSO.

Jak bardzo komitet partyjny nie docenia pracy wśród kadr technicznych, świadczy m. in. następujący fakt.

Kierownik zarządczy, bezpartyjny inżynier Górecki, mając poważne kłopoty w związku z koniecznością usprawnienia pracy tego odcinka, odwołał się do kolegium technicznego swojego wydziału. Kolegium żywo i życzliwie zareagowało. Utworzona została „szturwowa brigada” inżynierów i techników składająca się z ponad 30 ludzi, która poza swoją normalną pracą zawodową pomaga kierownictwu oddziału w rozwiązywaniu niektórych problemów, jak zagadnienia przyrządowania, organizacji sekcji gospodarki zarządczej, usprawnienia planowania itp. Ale organizacja partyjna nawet nie zainteresowała się ceną inicjatywa inż. Góreckiego. Ani razu na naradach „brigady szturwowej”, które odbywały się dość często, nie był obecny nikt z komitetu zakładowego, ani z organizacji oddziałowej. Są to rzeczy, które komitet zakładowy nie zainteresował dyrekcji inicjatywa inż. Góreckiego.

O niektórych zebraniach komitetu partyjnego

Analiza poszczególnych zagadnień produkcyjnych dokonywa-

na na posiedzeniu komitetu partyjnego jest bardzo ważnym elementem kontroli partyjnej w zakładzie. W założeniu swym powinna ona pomóc dyrekcji w dostrzeganiu zaniedbanych odcinków, powinna wysunąć przed dyrekcją i aktywnym gospodarstwem wnioski zmierzające do usprawnienia pracy oraz ustalić zadania organizacji partyjnej w realizacji poszczególnych wniosków.

Komitet partyjny FSO na dwóch posiedzeniach niejednokrotnie badał poszczególne zagadnienia produkcyjne, ale można stwierdzić, że niezapelnie sobie radzi w dokonaniu dogłębnej analizy.

Niedawno np. na posiedzeniu komitetu partyjnego analizowano w związku z planem na 1953 r. sprawę uruchomienia nowych odcinków produkcji oraz pracę działu inwestycji.

Egzekutywa przysłała na to posiedzenie nieprzygotowaną Dyrekcję inwestycji zreferował zagadnienie terminów wykonania poszczególnych robót. Dyskusja potoczyła się jednak nie wokół tego, co należy uczynić, aby zapewnić dotrzymanie tych terminów. Obrady zoczyły na temat domu społecznego i świetlicy — spraw, które są ważne, ale przecież nie one były wężowym tematem danego posiedzenia. Jasne, że takie posiedzenie nie mogło urobić aktywu partyjnego w konkretne wnioski, które stałyby się wytycznymi jego działania.

Swego czasu na posiedzeniu egzekutywy analizowano sprawę szkolenia zawodowego. Trzeba podkreślić, że zagadnienie to jest bardzo istotne dla przyszłości rozbudowywanego się zakładu, który musi szkolić kadrę techniczną i załogę dla działu hartowni i silnikowni, dla odlewni i galvanizerni. Zakład musi też systematycznie szkolić napływającą wciąż młodzież. Za sprawą szkolenia zawodowego nie jest jednak dobrze Wprawdzie w ub. r. przeszkolono na różnych kursach przeszło tysiąc osób, ale obniżony procent przeszkolonych (130 osób w ostatnich trzech miesiącach r. ub.) zwiolił się z zakładu dlatego, że nad wyszkolonymi nie było żadnej opieki przy warsztacie ze strony majstrów i brigadistów. Nie było też politycznej opieki ze strony organizacji partyjnej.

„Słuszna więc była myśl o omówieniu sprawy szkolenia zawodowego na posiedzeniu komitetu partyjnego. Ale i tym razem również komitet nie był przygotowany do zanalizowania tego zagadnienia. Rzecz jasna, że na posiedzeniu nie można było podjąć żadnych konkretnych wniosków.

Komitet partyjny FSO — to ołfarny kolegium. Nie szczeni on wysiłków, aby uchwycić wężowe problemy zakładu i mobilizować załogę do rozwiązywania trudnych zadań.

„Ale w każdym trudniejszym wypadku towarzysze stają w polowie drogi, wyraźnie czują się, że potrzebna im jest dodatkowa rada i pomoc ze strony Komitetu Dzielnicowego a nawet Komitetu Warszawskiego.”

Budowa 213 i FSO

Poza sprawami bieżącymi, codziennymi, w rozwiązywaniu których komitet zakładowy FSO odczuwa słuszną potrzebę konkretnego wglądu i pomocy — jest w zakładzie jeszcze jeden problem bardzo istotny, który ostatecznie nie da się rozwiązać bez udziału Komitetu Warszawskiego i centralnych instytucji gospodarczych.

„Podjęte zobowiązania są wyrazem głębokiej wdzięczności dla partii, która wyszłała chłopcom drogę do dobrobytu, są wyrazem rosnącego w chłopach poczucia obowiązku wobec klasy robotniczej, wobec Ojczyzny.”

Dla uczczenia Krajowego Zjazdu

Niemal każdy mówca podkreślał w swoim wystąpieniu, jak wiele spółdzielnie produkcyjne zawdzięczają partii i władzy ludowej.

Powazne kredyty umożliwiły remonty i budowę obiektów gospodarczych, doprowadzenie wody do obór, stajen i chlewni, zakup inwentarza żywego i maszyn rolniczych, zradiofoniczne budynków, zradiofoniczne niektórych gromad itp. Toteż nie ma spółdzielni w powiatach kluczborskim i oleśkim, która by dla uczczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielców nie podjęła zobowiązania przygotowania maszyn i nasion do wczesnych siewów, do wykonania akcji siewnej przed terminem. Ale nie tylko to. Większość

Na terenie zakładu „striej” Jwa przedsiębiorstwa FSO — ze swojej dyrekcji i organizacją partijną oraz budowa 213, podlegająca Zjednoczeniu Budowlanemu nr 4 ze swoją odrębną dyrekcją i organizacją partijną. Załoga bawelinowa przygotowuje hale i urządzenia dla załogi FSO, która czyni przygotowania do rozszerzenia produkcji. Przedsiębiorstwo bawelinowe nie oddaje jednak An-tycznas ani jednego obiektu z ustalonym terminem.

Termin przekazania centralnego magazynu był trzykrotnie przesunięty. Budowa najważniejszej hali przez długi czas nie posuwała się naprzód itd.

Kierownictwo bawelinowe twierdzi, że brak materiałów budowlanych Faktorem jest, że przedsiębiorstwo bawelinowe ma poważne trudności w zapotrzeniu materiałowym, ale na bazie tych trudności dopuszczono do poważnej demobilizacji całego kolektynu na budowie, który nie szuka wewnętrznych rezerw.

„Czyż nie narzuca się konieczność głębszego wejścia w sytuację panującą na budowie, w której pracy zależy dalszy rozwój FSO?”

Wydaje się również konieczne, aby zainteresowane centralne instytucje pomogły w rozwiązaniu stałej współpracy między dyrekcją FSO i dyrekcją budowy, zaś KD i KW mogły w ustaleniu takiej współpracy między obu organizacjami partyjnymi.

Pod adresem zainteresowanych instytucji gospodarczych

Jeszcze jedna sprawa. FSO — staliarstwo obiekt naszej staliarki — ma prawo do bardzo wnikliwej uwagi ze strony Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego i Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

Jest jednak inaczej. Oto np. Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego. Jego uwaga koncentruje się na FSO głównie w okresie przygotowania do posiedzeń kolegium ministerialnego, na których omawiane są sprawy Żerania. I... dwa razy do roku. Z działu głównego technologia tegoż CZ był w FSO dwukrotnie inspektorzy. Porozmawiali z ludźmi, analizowali wykonanie planu technicznego. Ale nie podzielili się swoimi uwagami. Nie zostawili po sobie żadnych śladów.

Centralny Zarząd Zaopatrzenia przy Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego nie zabezpieczył — mimo decyzji PKPG — budowy FSO w żelazno-prętowe, budulec drewniany, kompresory z motkami, co powodowało wielokrotne postoje.

Tow. Traćkiewicz dyrektor FSO niejednokrotnie alarmował CZ i Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, żeby pomogły w usprawnieniu pracy zarządczy, prosił o wgląd w prawidłowe prowadzenie dokumentacji zakładu od strony finansowo-gospodarczej oraz finansowo-gospodarczej dokumentacji centralnego magazynu FSO. Ale dotychczas nie odniosło to skutku.

Poruszyliśmy kilka wężowych problemów (a jest ich więcej), które wskazują jak pilnie i niezbędnie jest bliższe i troskliwsze zainteresowanie się całokształtem sytuacji w FSO przez zarządne instytucje partyjne i gospodarcze.

B. GONCZARSKA A. SZUREK

Zjazd spółdzielców powiatów Kluczborka i Oleśna

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Na międ. powiatowy zjazd spółdzielców Kluczborka i Oleśna przyjechało bez mała 400 osób. Grająca bojowa dyskusja, w której zabralo głos 22 delegatów spółdzielni obydwu powiatów, wyjaśniła przyczyny tej wysokiej frekwencji. Spółdzielnie produkcyjne (26 w pow. kluczborskim i 6 w pow. oleśkim) szeroko promieniują na otaczającą ją gromady.

Weszli w nowe życie

Wszystko co nowe rodzi się w ciężkiej zmaganiu. Ciężką walkę stoczyło 12. spółdzielców w Markotowie, z plotkami kulbackimi. Dziś Markotów przoduje wśród spółdzielni powiatu kluczborskiego, za co otrzymał w czasie zjazdu sztafardę przechodni. Większość starych spółdzielni w tym powiecie, niewiele Markotówi ustępuje. Fakt, że spółdzielnia Maciejów wykonała plan dostaw zboża w 142 procentach. Smardzy Dolne w 131 procentach, Unieszów w 123 procentach, mowi sam za siebie. Wiele spółdzielni, jak Kobyła Góra, Unieszów, Miechowo, Sarnów, Nasala itd. wykonały plan dostaw ziemniaków w dwustukilkudziesięciu procentach. Smardzy Górne wykonały plan dostaw mleka w 150 procentach, Ligota Wolezyńska w 130 procentach. Również i spółdzielnia powiatu oleśkiego wykonała plan dostaw zboża, ziemniaków i mleka z nadwyżką.

Wobec towarzyszy potrzebne obiekty gospodarcze. W ciągu ub. roku 14 starych spółdzielni w pow. kluczborskiego wzbogaciło się o 133 stątki bydła rogatego, o 324 szt. trzody, o 427 owiec. Ilość macior wzrosła z 36 do 113, co świadczy o dobrze zaprowadzającym się rozwoju hodowli.

Znacznie więcej, bo o 22 proc. wyższe urodzaje w spółdzielniach w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi: rozwój hodowli i rosnąca w parze z tym żamozność spółdzielców, przyciągają chłopów gospodarujących indywidualnie. W ciągu ub. roku do spółdzielni kluczborskich przystąpiło 168 gospodarzy, w czasie zebrań rozliczeniowych 37, a w styczniu r. dalszych 64. Rosnie też ilość spółdzielni. W listopadzie i grudniu ub. r. powstało w pow. kluczborskim 3 nowych spółdzielni, w styczniu r. — 4, w 5 gromadach związały się komitety założycielskie, a w wielu innych powstały grupy chętnych do wstąpienia na drogę gospodarki zespolowej.

Powiat oleśki pozostał daleko w tyle za pow. kluczborskim. Do końca ub. r. były tylko cztery spółdzielnie. Obecnie powiat rusza z martwego punktu. W styczniu r. powstały dwie nowe spółdzielnie i 6 komitetów założycielskich. Do spółdzielni w Budzowie i Zebowicach w czasie podziału dochodów przystąpiło 31 nowych członków.

Niedomagania i niewykorzystane możliwości

Z uzasadnioną dumą mówili spółdzielcy o swoich osiągnię-

ciach. Z troską o dalszy rozwój i rozbudowę spółdzielni produkcyjnych wskazywali na istniejące jeszcze poważne niedomagania. Nie wszędzie jeszcze przestrzegano zasady statutu. W Kobyłej Górze wiele prac nie jest znormowanych, nie ma dyscypliny ani rzetelnej troski o majątek społeczny wśród spółdzielców. Poważne niedomagania w organizacji pracy ujawniają się również w Wierzbicy Dolnej, w Unieszowie, w Nasalach, Polanowicach, Budzowie, w Gronowicach i kilku innych spółdzielniach obydwu powiatów.

W dyskusji było kilka wspomnianych wystąpię kobiet, którym dopiero praca w spółdzielni produkcyjnej dała pełne poczucie własnej godności.

„W dwie z Klimczykowa pracujemy teraz w spółdzielczej oborze — mowi Stanisława Duda z Markotowa. — Jesteśmy w pracy szanowane na równi z mężczyznami, i dlatego w domu meżowie też więcej nas dziś szanują. Od moich 8 krów krowie karmie i doje uzyskuje 100 litrów mleka dziennie. W ciągu roku wyrobiłam 402 dniówki obrachunkowe. Za naszym przykładem poszły inne kobiety — ubiegłego lata i na jesieni pracowały już wszystkie żony i córki spółdzielców.”

Wielką jest potęga pracy w zespole. Kobiety współpracowniczy między sobą przy zniwac i wykopalach i przy rwaniu łu. Bogate też były plony — 24,6 g jęczmienia jarego, 25,3 g owsa, 200 g ziemniaków z ha itd.

Wobec towarzyszy potrzebne obiekty gospodarcze. W ciągu ub. roku 14 starych spółdzielni w pow. kluczborskiego wzbogaciło się o 133 stątki bydła rogatego, o 324 szt. trzody, o 427 owiec. Ilość macior wzrosła z 36 do 113, co świadczy o dobrze zaprowadzającym się rozwoju hodowli.

Znacznie więcej, bo o 22 proc. wyższe urodzaje w spółdzielniach w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi: rozwój hodowli i rosnąca w parze z tym żamozność spółdzielców, przyciągają chłopów gospodarujących indywidualnie. W ciągu ub. roku do spółdzielni kluczborskich przystąpiło 168 gospodarzy, w czasie zebrań rozliczeniowych 37, a w styczniu r. dalszych 64. Rosnie też ilość spółdzielni. W listopadzie i grudniu ub. r. powstało w pow. kluczborskim 3 nowych spółdzielni, w styczniu r. — 4, w 5 gromadach związały się komitety założycielskie, a w wielu innych powstały grupy chętnych do wstąpienia na drogę gospodarki zespolowej.

Powiat oleśki pozostał daleko w tyle za pow. kluczborskim. Do końca ub. r. były tylko cztery spółdzielnie. Obecnie powiat rusza z martwego punktu. W styczniu r. powstały dwie nowe spółdzielnie i 6 komitetów założycielskich. Do spółdzielni w Budzowie i Zebowicach w czasie podziału dochodów przystąpiło 31 nowych członków.

Niedomagania i niewykorzystane możliwości

Z uzasadnioną dumą mówili spółdzielcy o swoich osiągnię-

wspólnej gospodarce praca w spółdzielni, to jednak mało jeszcze kobiet jest członkami spółdzielni. To samo dotyczy młodzieży.

Dyskutanci wskazywali również na fakt, że agronomowie POM-u, zootechnicy i weterynarze nie przenoszą w dostatecznym stopniu doświadczeń z jednych spółdzielni do drugich, nie uczą chłopów. Dlatego urodzaje ziób i okopowych oraz przrost pogłowia trzody i bydła i mierzności krów — aczkolwiek wzrosły w porównaniu z ub. rokiem — mogłyby jednak być znacznie większe, jak na to wskazują piękne osiągnięcia produkcyjne spółdzielni — Markotowa, Maciejowa, Smard Górných i Duzewca. Wymimo, że ich gleba i warunki naturalne nie są lepsze, niż w innych spółdzielniach.

Dla uczczenia Krajowego Zjazdu

Niemal każdy mówca podkreślał w swoim wystąpieniu, jak wiele spółdzielnie produkcyjne zawdzięczają partii i władzy ludowej.

Powazne kredyty umożliwiły remonty i budowę obiektów gospodarczych, doprowadzenie wody do obór, stajen i chlewni, zakup inwentarza żywego i maszyn rolniczych, zradiofoniczne budynków, zradiofoniczne niektórych gromad itp. Toteż nie ma spółdzielni w powiatach kluczborskim i oleśkim, która by dla uczczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielców nie podjęła zobowiązania przygotowania maszyn i nasion do wczesnych siewów, do wykonania akcji siewnej przed terminem. Ale nie tylko to. Większość

